Mateusz Kowalik

Boszniackie projekcje Europy

Obecny kształt państwowości Bośni i Hercegowiny (BiH) oraz jej sytuacja w kontekście regionalnym i europejskim sprawiają, że jej mieszkańcy coraz częściej dyskutują o Europie. W wyniku zaangażowania wspólnoty międzynarodowej w stabilizację i funkcjonowanie BiH oraz istnienia (odległej) perspektywy członkostwa w Unii Europejskiej (UE), przy jednoczesnym rozdarciu świadomości wynikającym z przynależności do świata islamu podszytym niepodważalnymi związkami z zachodnim kręgiem cywilizacyjnym, zwłaszcza wśród Boszniaków, aktualne jest pytanie dotyczące tego, czym jest dla nich Europa oraz gdzie sytuują się oni sami na mentalnej mapie kontynentu. Niniejsza praca poświęcona jest sposobom postrzegania Europy przez Boszniaków zamieszkujących Bośnię i Hercegowinę. Percepcje idei Europy oraz miejsca w niej Bośni i Hercegowiny oraz samych Boszniaków wykazują znaczne zróżnicowanie, przez co jawią się jako ciekawy przedmiot opisu.

Problematyka dotycząca Boszniaków podejmowana była już wielokrotnie zarówno przez autorów polskich, jak i zagranicznych, w kontekście historycznym, podobnie jak i kulturoznawczym. Z historycznego punktu widzenia najczęściej podejmowane były kwestie dezintegracji Jugosławii¹, krwawej wojny początku lat 90. XX w. i jej następstw², a także historii ziem Bośni i Hercegowiny³. W aspekcie kulturoznawczym natomiast Boszniacy jawią się jako interesujący przedmiot badań ze względu na niemal unikalne w Europie oparcie swej tożsamości na islamie⁴, spóźnione względem sąsiadów procesy narodotwórcze oraz, w szerszym kontekście, złożonej pod każdym względem sytuacji Bałkanów Zachodnich⁵. Obecnie obserwuje się niemałe zainteresowanie zagadnieniem

¹ Zob. np. L. Podhorodecki, *Jugosławia. Dzieje narodów, państw i rozpad federacji*, Warszawa 2000; W. Walkiewicz, *Jugosławia. Państwa sukcesyjne*, Warszawa 2009.

² *Reconstructing multiethnic societies. The case of Bosnia-Herzegovina*, ed. by Dž. Sokolović, F. Bieber, Aldershot 2001.

³ N. Malcolm, *Bosnia. A Short History*, New York 1994.

⁴ *Muzułmanie w Europie*, pod red. nauk. A. Parzymies, Warszawa 2005.

⁵ *The Fate of Ethnic Democracy in Post-Communist Europe*, eds. S. Smooha, P. Järve, Budapest 2005.

umacniania tożsamości Boszniaków na nowym tronie (ten niepodzielny to islam), jakim jest najnowsza martyrologia. Ponadto popularne są przedstawienia Boszniaków jako narodu konstytucyjnego w Bośni i Hercegowinie w aspekcie złożonej sytuacji wewnętrznej kraju⁶.

Bezpośrednią inspiracją podjęcia kwestii postrzegania Europy przez Boszniaków był mój pobyt w Sarajewie. Przez pierwszą połowę 2010 r. byłem uczestnikiem wielu dysput na temat zagadnień dotyczących idei Europy. Częstość odniesień do kwestii europejskich, związane z nimi opinie i sądy oraz ich znaczne zróżnicowanie stały się impulsem do napisania niniejszej pracy. Przytoczone w tekście wypowiedzi pochodzą od boszniackich studentów uniwersytetu w Sarajewie, z którymi miałem kontakt podczas swojego pobytu w stolicy Bośni i Hercegowiny. Dla głębszego zrozumienia stanowiska młodych Boszniaków niezbędne jest odniesienie do elementów konstytuujących tożsamość i kolektywną pamięć ich narodu, bieżącej sytuacji gospodarczej, społecznej i politycznej oraz najnowszej historii. Z tego też powodu nakreślony został zarys literatury traktującej o temacie we wspomnianych aspektach. Niniejszy tekst jest swoistym zapisem idei ściśle określonej grupy, opatrzonych komentarzem autora. Zbiór zaprezentowanych tutaj wizji w żadnym wypadku nie może być uogólniony na całą społeczność Boszniaków, gdyż wśród tej panuje znaczny pluralizm poglądów dotyczących stosunku do Europy.

Tytułem rozszerzonego wstępu, dla uniknięcia nieścisłości, niezbędne jest sprecyzowanie pojęcia Boszniacy w odniesieniu do Bośni i Hercegowiny. Mianem tym określa się grupę narodową, wywodzącą swe korzenie z islamu, której współcześni członkowie w bardzo zróżnicowanym stopniu uczestniczą w życiu religijnym, uwzględniając również postawę całkowitej sekularyzacji. Islam jest najważniejszym elementem tożsamości Boszniaków, ale w większym stopniu dotyczy to jego kultury niż religii samej w sobie. Określenie to pochodzi z języka serbsko-chorwackiego (lub bośniackiego, jak to uzurpują sobie Boszniacy) i zapisywane jest następująco: *Bošnjak* (l. mn. *Bošnjaci*). Pojęcia tego nie należy mylić z terminem *Bosanac* (l. mn. *Bosanci*), który definiuje mieszkańca lub obywatela Bośni i Hercegowiny, o nieistotnej przynależności narodowej. Popularne pozostaje również określenie „bośniacy Muzułmanie” lub po prostu „Muzułmanie”, jeśli oczywisty jest bośniacki kontekst. W niniejszej pracy przedstawiciele narodu wywodzącego swoje korzenie z islamu nazywani są Boszniakami. Tam, gdzie pojawi się kontekst historyczny, dla określenia grupy wyznającej islam i nie mającej jeszcze wyodrębnionej tożsamości używany będzie termin „muzułmanie”.

Bośnia i Hercegowina zamieszkiwana jest w znakomitej większości przez trzy narody – określone przez konstytucję państwa mianem konstytucyjnych⁷

⁶ Z. Seizović, „*Constituent Peoples*” and Constitutional Changes, Sarajevo 2008.

⁷ Preambuła konstytucji Bośni i Hercegowiny.

i wyposażonych z tego tytułu w pełnię praw politycznych i obywatelskich⁸ – Chorwatów, Serbów i Boszniaków. Obecnie kraj ten zamieszkuje około 4 mln ludzi, z czego 44% to Boszniacy, 31% to Serbowie, a 17% stanowią Chorwaci⁹. Bezwzględny czynnikiem determinującym przynależność narodową w Bośni i Hercegowinie jest konfesja lub fakt utożsamiania się z jej dziedzictwem¹⁰. W przypadku Boszniaków islam jest w przeważającej części osią tradycji, a nie obiektem „głębokiego przeżycia religijnego”¹¹. Nie ulega jednak wątpliwości, że określa on tożsamość Boszniaków w ten sam sposób, co katolicyzm Chorwatów a prawosławie Serbów. Wobec faktu mówienia tym samym językiem (pomimo sztucznego pomnażania różnic między serbskim i chorwackim, jak też akcentowania wielości turcyzmów w bośniackim¹², język pozostaje płaszczyzną wspólnoty, a nie podziału) oraz wspólnej historii, wynikającej z faktu zachowania integralności terytorium Bośni i Hercegowiny w ramach zwierzchnich jej na przestrzeni wieków organizmów państwowych, a także pomimo współczesnych jej etnicznych interpretacji, religia pozostaje jedynym czynnikiem różnicującym mieszkańców BiH. Zanim w XIX w. do pozostającej jeszcze w Imperium Osmańskim Bośni i Hercegowiny dotarły europejskie prądy narodowotwórcze, mieszkańcy określali siebie według przynależności do określonej wspólnoty religijnej. Dopiero działalność Chorwacji i Serbii doprowadziła do nadania, odpowiednio katolikom i prawosławnym, nowej tożsamości – Chorwatów¹³ i Serbów¹⁴. Muzułmanom natomiast, co wynika pośrednio z charakteru islamu, obca była idea narodu. Jednakże wraz z nastaniem panowania austro-węgierskiego, związanych z nim działaniami modernizacyjnymi oraz oddzieleniem granicą od wyznawców islamu pozostałych w Imperium Osmańskim, wśród bośniackich muzułmanów wytworzyło się poczucie odrębności od braci w wierze, z którymi jeszcze do niedawna zamieszkiwali jedno państwo¹⁵. Nastanie austro-węgierskiej okupacji przyniosło początek procesom sekularyzacyjnym, których motorem był bezpośredni kontakt z zachodnią organizacją państwa oraz społeczeństwa¹⁶. Muzułmanie przez długi czas postrzegani byli po prostu jako zislamizowana ludność słowiańska, jednakże wobec ekspansji serbskiego i chorwackiego nacjonal-

⁸ Skład części organów władzy publicznej określony jest zróżnicowanymi parytetami etnicznymi nieuwzględniającymi narodowości innych niż Chorwaci, Serbowie i Muzułmanie.

⁹ J. Paszkiewicz, *Bośnia i Hercegowina*, [w:] *Vademecum bałkanisty. Lata 500–2007*, pod red. I. Czamańskiej i Z. Pentka, Poznań 2009, s. 91–92.

¹⁰ N. Malcolm, *dz. cyt.*, s. 166.

¹¹ J. Hauziński, *Islam*, [w:] *Vademecum...*, s. 54.

¹² D. Cirlić-Straszyńska, *Jedna czy trzy Bośnie?*, „Więź” 1999, nr 12, s. 77.

¹³ A. Giza, *Narodowe i polityczne dążenia Chorwatów w XIX wieku i na początku XX wieku*, Szczecin 2001, s. 141.

¹⁴ N. Malcolm, *dz. cyt.*, s. 126.

¹⁵ A. Parzymies, *Muzułmanie w Jugosławii*, [w:] *Muzułmanie w Europie...*, s. 84.

¹⁶ N. Malcolm, *dz. cyt.*, s. 166–167.

zmu zaczęła się krystalizować ich odrębna tożsamość narodowa¹⁷. Ukształtowała się ona zdecydowanie później niż u pozostałych narodów. Jeszcze na początku XX w. muzułmanie nie posiadali zdefiniowanej tożsamości narodowej¹⁸, co przyniosły dopiero kolejne dziesięciolecia. Bośniaccy Muzułmanie zostali oficjalnie uznani za naród w 1968 r.¹⁹ Uważany jeszcze na początku lat 80. za postępowy i europejski, bośniacki islam zaczął w kolejnych latach w coraz większym stopniu przybierać oblicze radykalne, na co wpływ miały historyczne okoliczności²⁰. Można również spotkać się z opiniami, że Boszniacy do dzisiaj zmagają się z problemem określenia własnej tożsamości²¹. Obecnie mieszają się wśród nich dwie postawy – (przeważająca) laickość oraz (rosnące w siłę) zaangażowanie religijne, przeradzające się coraz częściej w radykalizm. Muzułmański nacjonalizm sam w sobie ma charakter obronny i w głównej mierze wynika z obawy przed podziałem BiH między Serbów i Chorwatów²².

Nie bez wpływu na sposób postrzegania Europy przez Boszniaków jest obecna, skomplikowana sytuacja wewnętrzna i międzynarodowa ich kraju. Bośnia i Hercegowina okupiła swą niepodległość kilkuletnim konfliktem, w którym przeciwko sobie zmobilizowane zostały społeczności bośniackich Serbów, Chorwatów i Boszniaków. Porozumienie pokojowe z Dayton z 1995 r., które wojnę zakończyło, wprowadziło unikalny w skali światowej system polityczny, będący odzwierciedleniem lokalnej sytuacji etnicznej oraz stosunków sił z ostatnich miesięcy konfliktu. Słaba na poziomie władz centralnych BiH stała się federacja, złożoną z dwóch dalece niezależnych jednostek, zwanych entitetami – Republiki Serbskiej oraz Federacji Bośni i Hercegowiny, zamieszkiwanych głównie przez, odpowiednio, Serbów oraz Boszniaków i Chorwatów. Ze względu na kompleksowe rozwiązania w zakresie mechanizmów równoważących wpływy poszczególnych narodów, system ten określano jako skuteczne narzędzie zbalansowania wewnętrznych stosunków w społeczeństwie naznaczonym wojną. Jednakże obecnie, w warunkach zorientowanego etnicznie systemu partyjnego oraz antagonistycznych stosunków politycznych elit narodów konstytutywnych, mechanizmy równowagi narodowej wykorzystywane są do działalności obstrukcyjnej, bieżąca polityka skupia się na sprawach globalnie nieistotnych, a mających skupiać elektorat wokół haseł o charakterze etnicznym; brak jest za to konsensusu co do najistotniejszych kwestii gospodarczych

¹⁷ D. Cirlić-Straszyńska, *dz. cyt.*, s. 76.

¹⁸ M. Tanty, *Balkany XX wieku. Dzieje polityczne*, Warszawa 2003, s. 108.

¹⁹ B. Jelavich, *Historia Bałkanów*, t. II, *Wiek XX*, Kraków 2005, s. 413.

²⁰ A. Parzymies, *dz. cyt.*, s. 148.

²¹ A. Stankowicz, *Między bośniackością a jugoslawizmem. Z dziejów kultury bośniackiej*, Bielsko-Biała 2004, s. 13.

²² J.F. Brown, *Hopes and Shadows. Eastern Europe after Communism*, Durham 1994, s. 166–167.

i społecznych. Społeczeństwo natomiast znajduje się w stanie swoistego marazmu (o ile w ogóle można mówić o jednolitym społeczeństwie w przypadku Bośni i Hercegowiny) w wyniku zarówno złego zarządzania działaniami polityków, permanentnie złej sytuacji gospodarczą (w 2010 r. bezrobocie wyniosło 43%²³) oraz utrzymywanymi sztucznie przez rządzące elity nieprzyjaznymi stosunkami wobec pozostałych narodów BiH. W Bośni i Hercegowinie nadal stacjonują siły stabilizacyjne EUFOR, a najwyższą kontrolę w systemie politycznym sprawuje *de facto* Wysoki Przedstawiciel, kontrolowany jedynie przez wspólnotę międzynarodową. Urząd Wysokiego Przedstawiciela został wprowadzony w zgodzie z ustaleniami porozumienia pokojowego z Dayton, na mocy którego jest on najwyższą instancją w systemie politycznym BiH, mającą interpretować literę i ducha porozumienia²⁴. Brak działań modernizacyjnych oraz nieodpowiedzialna polityka na szczeblach władzy centralnej i federalnej sprawiają, że w przypadku Bośni i Hercegowiny oddala się, postrzegane w różnorodny sposób, członkostwo w UE.

Dla kontynuowania tematu konieczne jest nakreślenie, czym jest Europa w kontekście geograficzno-kulturowym oraz pod kątem niezwykle istotnego rozróżnienia tego pojęcia od Unii Europejskiej, która sama w sobie stała się istotnym punktem odniesienia współczesnego funkcjonowania kontynentu. „Dzisiejszy zasięg Europy wyznacza od wschodu umowna granica lądowa biegnąca wzdłuż wschodnich stoków Uralu, następnie rzeką Embą, brzegami Morza Kaspijskiego i obniżeniem Kumsko-Manyckim do Morza Czarnego. Od zachodu, północy i południa kontynent europejski oblewany jest wodami oceanicznymi”²⁵. Inny, również geograficzny, punkt widzenia każe postrzegać Europę jako rozległy półwysep w ramach większej całości określanej mianem Eurazji. Dopiero wtedy kryteria historyczno-kulturowe pozwalają traktować Europę jako kontynent. „Ze względu jednak na ważną rolę, jaką region odegrał w historii, odrębność kulturową i utrzymujący się do dziś «europocentryczny» punkt widzenia, uznaje się go za odrębną część świata”²⁶. Unia Europejska jest natomiast organizacją międzynarodową o ściśle zdefiniowanym zasięgu terytorialnym oraz kompetencyjnym. Obecnie należy do niej 27 europejskich państw, a sama organizacja jest jedynym tego rodzaju tworem w skali światowej, pozostając istotnym uczestnikiem stosunków międzynarodowych. UE jest organizacją o charakterze regionalnym, z otwartą możliwością akcesji dla kolejnych państw europejskich.

²³ *Bosnia and Herzegovina*, <https://www.cia.gov/library/publications/the-world-fact-book/geos/bk.html> (dostęp 11 IX 2011).

²⁴ M. Babić, *Bosnia i Hercegowina – specyfika systemu politycznego*, [w:] *Małe państwa Europy. Specyfika systemu politycznego i aktywności międzynarodowej*, pod red. D. Popławskiego, Warszawa 2009, s. 240–241.

²⁵ W. Maik, *ABC Świat. Europa I*, Poznań 1999, s. 8.

²⁶ *Tamże*.

Rozróżnienie to funkcjonuje w świadomości młodych Boszniaków, którzy pojmują rozbieżności między pojęciami Europa i Unia Europejska. Nie zdarzyło się, by jakkolwiek rozmówca sprowadził obydwa te terminy do jednego podmiotu. Tak jasna sytuacja implikuje ściśle zdefiniowany stosunek wobec przynależności do obydwu organizmów. Boszniacy czują związek oraz bezwzględną przynależność do Europy. Stwierdzenie to zawsze odczytywałem jako wyrażenie faktu i w żaden sposób nie było ono podszyte pretensjami, roszczeniami czy kompleksami wynikającymi z pozostawania na peryferiach kontynentu. Brak członkostwa w Unii Europejskiej jest bezdyskusyjny, jednakże stosunek do organizacji i ewentualnej do niej przynależności jest kwestią szeroko komentowaną wśród Boszniaków. Na ich nastawienie wobec UE wpływ niezaprzeczalnie ma stanowisko elit politycznych, które popierają przystąpienie do niej BiH, jednakże nie przejawiają dość inicjatywy, by urzeczywistniać stopniowe zacieśnianie więzi w ramach integracji europejskiej²⁷. Co więcej, lekceważeniu wymagań stawianych przez UE towarzyszy postawa roszczeniowa, polegająca nie tylko na żądaniu akceptacji własnych warunków współpracy, jak i domaganie się zwiększenia pomocy, co wynika z przeświadczenia, że to Unia i wspólnota międzynarodowa są winne chaosowi panującemu w BiH. Podobne przekonanie charakterystyczne było dla większości moich rozmówców. Dostrzegali oni konieczność współpracy z Unią Europejską, traktując członkostwo w niej jako historyczną perspektywę, jednakże nie byli w stanie wyjść poza wąski punkt widzenia, który wyżej stawia „narodowy interes”, polegający w rzeczywistości na międzypartyjnych przepychankach z politykami innych narodowości w sprawach zupełnie nieistotnych dla gospodarki i społeczeństwa BiH, niż budowanie ich przyszłej pozycji na wolnym rynku UE. Od europejskiego protektora wymaga się więcej zaangażowania w rozwiązanie patowej sytuacji politycznej i gospodarczej, podczas gdy nieproporcjonalnie mniej uwagi poświęca się nieodpowiedzialności i obstrukcyjnym zachowaniom przedstawicieli narodu pozostających na szczytach władzy. W opinii postronnego, niezaangażowanego emocjonalnie obserwatora (jakim jest niewątpliwie autor), postawa taka jawi się jako nie tyle zrzucanie odpowiedzialności na UE, ile bezrefleksyjne pomniejszanie wagi działań własnych. Z drugiej strony, nie mogłem oprzeć się wrażeniu, że nastawienie to wynikać może również z wszechogarniającego poczucia beznadziei, w obliczu której Boszniacy, w sytuacji indolencji własnych elit, oczekują silniejszego zaangażowania UE jako podmiotu zdecydowanie bardziej odpowiedzialnego oraz nieuwikłanego w etniczne partykularyzmy.

Stabilizacji i bezpieczeństwa strzeże w Bośni i Hercegowinie wspomniana już wcześniej misja EUFOR. Jej zapoczątkowanie w 2004 r. oznaczało przejście

²⁷ Istotny jest fakt, że konsensus co do konieczności integracji z UE panuje wśród elit wszystkich narodów. Zbieżne jest również, w głównej mierze cyniczne, podejście do własnych deklaracji i ich ignorowanie w politycznych realiach.

przez UE od NATO odpowiedzialności za tutejszą misję wojskową²⁸. Krytyka dotycząca Unii Europejskiej w cywilnej sferze jej działalności nie jest przenoszona na siły stabilizacyjne funkcjonujące pod jej egidą. Wręcz przeciwnie, Boszniacy traktują oddziały EUFOR jako gwaranta pokoju w Bośni i Hercegowinie. Pomimo ustanowienia nieefektywnego systemu politycznego, porozumienie z Dayton przyniosło zakończenie działań wojennych i pokój, który w opinii moich rozmówców jawił się jako wartość nadrzędna, którą jest w stanie obecnie zapewnić stacjonowanie niezaangażowanej z lokalnego punktu widzenia siły. Kiloro moich rozmówców zadeklarowało, że wraz z momentem opuszczenia Bośni i Hercegowiny przez oddziały stabilizacyjne, zaczęła się czuć niekomfortowo we własnym państwie. Mimo że nie uważają za wielce prawdopodobny wybuch kolejnego konfliktu zbrojnego, to ze względu na doświadczenia początku lat 90. oraz bieżącą sytuację w kraju sądzą, że będą się obawiać działań, jakich dopuścić się mogą pozostałe dwa narody. Boszniacy ponieśli podczas ostatniego konfliktu zbrojnego największe straty w ludziach²⁹, co pozwala zrozumieć poczucie bezpieczeństwa budowane obecnością sił międzynarodowych. Abstrahując jednakże od skali wojennych szkód, należy mieć na uwadze fakt, że poczucie permanentnego zagrożenia jest sztucznie utrzymywane przez elity polityczne. Natomiast na deklarowaną utratę komfortu życia w BiH, po mającym zapewne nastąpić kiedyś wyjściu z niej sił stabilizacyjnych, wpływ ma antagonistyczny charakter stosunków z pozostałymi narodami. Trafna wydaje się konkluzja mówiąca, że „porozumienie z Dayton w praktyce nie zakończyło wojny, ale przesunęło ją do innej kategorii konfliktu”³⁰. Obecnie zagrożenia dla przyszłości Bośni i Hercegowiny mają charakter zdecydowanie pozamilitarny a do najważniejszych należą słabość państwa i dezorganizacja jego funkcjonowania oraz problemy gospodarcze³¹. Jednocześnie chciałbym podkreślić, że pochwała obecności sił EUFOR nigdy nie przełożyła się na złagodzenie krytyki samej Unii Europejskiej, tak jakby nikt nie zadawał sobie trudu rozwinięcia skrótu nazwy misji i uświadomienia sobie, kto stoi za jej realizacją.

Specyficzną cechą Bośni i Hercegowiny jest zdecydowanie jej multietniczność. Trójstronne antagonizmy charakteryzujące stosunki wewnętrzne kraju od co najmniej ostatnich dwóch dekad oraz więzy Chorwatów i Serbów z pożądanymi przez nich ojczyznami sprawiają, że owa wieloetniczność ma wpływ

²⁸ Z. Kríž, J. Závěšický, „*Alhtea*”: operacja symptomatyczna dla Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony, [w:] *Europejski protektorat? Bośnia i Hercegowina w perspektywie środkowoeuropejskiej*, pod red. M. Gniazdowskiego, Warszawa 2008, s. 90.

²⁹ http://www.idc.org.ba/index.php?option=com_content&view=article&id=256%3Adermografski-eksperti-hakog-tribunala&catid=77%3Aasaznanja&Itemid=90&lang=bs (dostęp 21 IX 2011).

³⁰ W. Walkiewicz, *dz. cyt.*, s. 436.

³¹ B. Górka-Winter, *Unia Europejska a Bośnia i Hercegowina – w kierunku nowego modelu partnerstwa*, [w:] *Europejski protektorat? Bośnia...*, s. 167–169.

na postrzeganie Europy i Unii Europejskiej zarówno w sposób negatywny, jak i pozytywny. Muzułmanie, o czym więcej wspomnę poniżej, historycznie znajdowali oparcie w Imperium Osmańskim, jednakże obecnie nie można mówić o związkach Boszniaków z – będącą dziedzicem Imperium – Turcją w kategoriach punktu odniesienia tak silnego, jak w przypadku więzów łączących tutejszych Serbów i Chorwatów odpowiednio z Serbią i Chorwacją. Nawet w relacje ogólne ze światem islamu nie są angażowane tak silne emocje. Boszniacy nie mają bliskich związków – ani współcześnie, ani w kontekście historycznym – z żadnym z europejskich państw. Chorwaci natomiast z sympatią spoglądają z oczywistych względów na Chorwację, a także na Austrię, Niemcy oraz Włochy. Z punktu widzenia moich rozmówców, państwa te jawią się jako sprzymierzeńcy Chorwatów – narodu, do którego Boszniacy co prawda nie odnoszą się w sposób otwarcie antagonistyczny, jednak przejawiają wobec niego brak zaufania. W skrajnych przypadkach wszystkie kraje katolickie postrzegane są jako przychylne Chorwatom. Analogicznie oceniane są państwa prawosławne, reprezentowane przede wszystkim przez Rosję i Grecję, poprzez pryzmat ich związków z Serbią i narodem serbskim. Europa, niby nadal podzielona średniowieczną schizmą w Kościele, dzieli się w wyobraźni moich rozmówców na protektorów Serbów oraz Chorwatów. Boszniacy natomiast na tak bezpośrednie wsparcie niestety nie mogą liczyć.

Podczas mojego pobytu w Sarajewie gorąco dyskutowana była kwestia odwołania podjęcia przez Radę Europejską decyzji o objęciu Bośni i Hercegowiny bezwizowym reżimem podróży do i w ramach strefy Schengen³². Bez względu na motyw, jakie stały za takim a nie innym postanowieniem, Boszniacy twierdzili oburzeni, że UE zamyka ich w getcie w sercu Bośni i Hercegowiny, utrzymując utrudnienia w poruszaniu się po istotnej części kontynentu, skazując niemalże na brak możliwości podróżowania do państw Unii Europejskiej w jakimkolwiek charakterze. W tym czasie zarówno Chorwacja, jak i Serbia należały już do tzw. białego Schengen (tj. do grupy państw objętych ruchem bezwizowym) więc gorycz Boszniaków nasilało to, że bośniaccy Serbowie i Chorwaci mogli korzystać z dobrodziejstw ułatwień przekraczania granic z tytułu posiadania paszportów państw sąsiednich. Chorwacja i Serbia gwarantują przedstawicielom swych nominalnych narodów prawo do obywatelstwa³³. Dla przykładu, od 1991 r. ponad 800 tys. obywateli BiH otrzymało obywatelstwo Chorwacji³⁴.

Bośnia i Hercegowina przez ponad cztery stulecia pozostawała integralną częścią Imperium Osmańskiego, czemu zawdzięcza swój orientalny w odniesie-

³² W listopadzie 2010 r. Rada Europejska zdecydowała o objęciu Bośni i Hercegowiny ruchem bezwizowym. Decyzja weszła w życie 15 grudnia 2010 r.

³³ W. Stanisławski, M. Szpala, *Bośniacki chaos. Źródła kryzysu politycznego we współczesnej Bośni i Hercegowinie*, „Prace OSW” 2009, nr 39, s. 64.

³⁴ *Državljanstvo u 15 godina dobilo više od milijun osoba*, „Vjesnik”, 13 IX 2006, cyt. za: I. Štikš, *A Laboratory of Citizenship: Shirting Conceptions of Citizenship in Yugoslavia and its Successor States*, „CITSEE Working Paper Series” 2010, no. 2, s. 13.

niu do całości kontynentu charakter. Związki z przeszłością oraz współczesnymi państwami muzułmańskimi funkcjonują głównie w sferze sentymentalnej. Dotyczy to zwłaszcza Turcji, która pozostaje pewnym punktem odniesienia właśnie ze względu na wspomniane względy historyczne, jak i na relatywnie świecki charakter państwa. Dla Boszniaków korzystna była prowadzona przez Jugosławię polityka niezaangażowania, gdyż z uwagi na nią w stosunkach z państwami muzułmańskimi władze chciały pokazać jak są tolerancyjne dla własnej społeczności muzułmańskiej. Wielu wyznawców islamu wyjeżdżało wówczas na studia do krajów muzułmańskich, importując stamtąd idee panislamistyczne, promujące silniejsze związki z religią i światową wspólnotą islamską³⁵.

Na postrzeganie państw muzułmańskich istotny wpływ ma również współpraca gospodarcza oraz wsparcie finansowe, jakie Boszniacy z różnych powodów i w zróżnicowanej formie otrzymują od Turcji, Malezji czy Arabii Saudyjskiej. Jedną z tych form jest funkcjonowanie przymczetowych szkółek, w których z inicjatywy państw muzułmańskich prowadzone są darmowe zajęcia dokształcające w wielu dziedzinach. Szkoły te cieszą się coraz większą popularnością, zwiększając jednocześnie atrakcyjność muzułmańskich państw-sponsorów i przybliżenie do nich, co pociąga za sobą stopniowe oddalanie się pewnej części Boszniaków od Europy³⁶. W duchu tym utrzymana była wypowiedź rozmówczyni, podpisującej się także pod wspomnianym wyżej krytycznym nastawieniem do UE, która zaproponowała stworzenie unii z państwami muzułmańskimi, jako najbardziej odpowiednimi partnerami do szeroko pojętej współpracy z BiH. Współpraca ta miałaby polegać głównie na pomocy Bośni i Hercegowinie, a zwłaszcza zamieszkującym ją Boszniakom. Idea owa przedstawiona została jako wizja alternatywna wobec integracji z Unią i stanowiła wyraz sentymentalnych związków z państwami muzułmańskimi, które Bośni i Hercegowiny z reguły nie krytykują, gdyż charakter ich zaangażowania w bilateralne stosunki jest inny niż Unii Europejskiej. Ponadto, ten partykularny zwrot ku południowemu wschodowi nie wynika tylko z religijnych przesłanek, ale także z poszukiwania kulturowego punktu odniesienia oraz mentalnego wsparcia i tożsamościowego poczucia bezpieczeństwa w obliczu tak ewidentnych związków Chorwatów i Serbów z ich macierzystymi państwami. Postulowana unia miałaby, według słów pomysłodawczyni, równie silnie wiązać państwa członkowskie. O ile UE jest organizacją o charakterze świeckim, co w niektórych kręgach postrzegane jest jako zagrożenie dla i tak ześwieczonych (generalizując) Boszniaków, to fundamentem opisywanej alternatywnej organizacji miałaby być religia. Pomysł ten zdaje się całkowicie ignorować różnorodność Bośni i Hercegowiny, w której silne są nacjonalizmy oraz trójstronna niechęć podtrzymywana sztucznie przez etnonacjonalistycznych polityków. W świetle tego widać jednak, że Unia

³⁵ A. Parzymies, *dz. cyt.*, s. 96–99.

³⁶ D. Cirić-Straszyńska, *dz. cyt.*, s. 77.

Europejska nie jest bezwzględny punktem odniesienia dla Boszniaków, tak jak było to chociażby w przypadku Polski po upadku komunistycznego reżimu.

Mentalna więź ze współwyznawcami z innych państw wpływa na postrzeganie tych państw europejskich, w których liczna jest imigrancka mniejszość muzułmańska o zróżnicowanym pochodzeniu. Są to głównie państwa Europy Zachodniej i Północnej, w których z różnych względów dominuje coraz bardziej negatywne nastawienie zarówno elit politycznych, jak i społeczeństw wobec napływowej ludności muzułmańskiej. Przez pryzmat przekazywanych z tych państw informacji, młodzi Boszniacy wyrażają powściągliwość w chęci odbycia podróży na zachód i północ kontynentu. Kieruje nimi obawa przed zetknięciem się z dyskryminacyjnym stosunkiem, a nawet przemocą, jakiej doświadczają współwyznawcy w państwach takich, jak m.in. Francja, Wielka Brytania, Niemcy czy Finlandia. Zaskakujący w tym kontekście jest fakt utożsamiania się zlaicyzowanych Boszniaków z podążającymi za zdecydowanie bardziej ortodoksyjnymi formami islamu muzułmanami ze wspomnianych państw. Nie wnikając w szczegóły, „dyskomfort” przedstawicieli nominalnych narodów państw Europy Zachodniej budzą m.in. różnice kulturowe oraz mentalne uwydatniane w sposobie funkcjonowania w danym społeczeństwie. Sposób bycia, postrzeganie świata oraz *modus* funkcjonowania w społeczeństwie muzułmańskich mieszkańców Sarajewa, w tym moich rozmówców, określiłbym jako nieodstające od zachowania „europejskiego”. W świetle moich obserwacji uważam obawy żywione przez Boszniaków za przesadzone oraz wynikające z niewłaściwej interpretacji sytuacji społeczno-politycznej w państwach Europy Zachodniej i Północnej.

Polityczna sytuacja najbliższych sąsiadów oraz ich „faktyczne” lub funkcjonujące w przekonaniu Boszniaków sympatie do poszczególnych państw Europy mają wpływ na percepcję kontynentu w ich wyobraźni. W analogiczny sposób, stadium oraz rozwój procesów integracyjnych z Unią Europejską Chorwacji i Serbii implikuje pewną rewizję krytycznego podejścia do organizacji. Mimo niepewności i ambiwalencji większość Boszniaków zdaje sobie sprawę, że przystąpienie do UE jest historyczną koniecznością. Chorwacja – która w 2013 r. stanie się 28. członkiem Unii Europejskiej – podczas mojego pobytu w Sarajewie była (i pozostaje nadal) niekwestionowanym liderem integracji wśród państw Bałkanów Zachodnich. Wiele mówiono o bliskiej perspektywie jej członkostwa. Proeuropejska polityka prezydenta Serbii Borisa Tadicia określała także coraz jaśniej, w jakim kierunku zmierza to państwo (co potwierdziło wydanie przez Serbię w maju i lipcu 2011 r. Międzynarodowemu Trybunałowi Karnemu dla byłej Jugosławii Ratka Mladicia i Gorana Hadżicia – ostatnich poszukiwanych przez Trybunał podejrzanych o popełnienie ciężkich zbrodni podczas konfliktu 1992–1995). W Bośni i Hercegowinie procesy te nie pozostały bez echa. Kiedy w dyskusji pojawiał się motyw korzystnej sytuacji Chorwacji, krytyka UE ustępowała pochwalę obliczonych na unijny cel działań Zagrzebia oraz względnej

krytyce działań bośniackich organów władzy publicznej. Szczególnym bodźcem do rozważań była proeuropejska polityka B. Tadicia oraz akty rekonyliacji z jego strony. Bastion nacjonalizmu, za jaki uważa się tu wschodniego sąsiada, stał się bardziej ukladny i już nie taki awanturniczy, w czym również łatwo dopatrzono się dalekosiężnego zamiaru wstąpienia do Unii Europejskiej. W dyskusji nakierowanej na takie tory ponownie powtarzał się motyw tworzenia muzułmańskiego getta. W aspekcie integracyjnych postępów sąsiadów, w mniejszym stopniu obwiniano UE za to działanie, nie wskazując jednak żadnego innego winnego tej sytuacji. Konkluzja dotycząca stosunku Boszniaków do Unii stanowi jednakże zaskoczenie. Pomimo krytyki, zdecydowana większość moich rozmówców popiera wstąpienie Bośni i Hercegowiny do Unii Europejskiej. Statystyka ta zgadza się z wynikami badań opinii publicznej, w których zdecydowany odsetek badanych mieszkańców Bośni i Hercegowiny (nie udało mi się dotrzeć do badania opinii wyłącznie Boszniaków w tej kwestii) jest zwolennikiem integracji z UE i przystąpienia do niej. Około 69% respondentów uważa przystąpienie do Unii Europejskiej za dobrą rzecz (*a good thing*). Zapytani zaś, jak by głosowali, gdyby referendum akcesyjne miało się odbyć w najbliższą niedzielę, 83% badanych opowiedziało się za akcesją³⁷.

Kolejną alternatywną wizją miejsca Bośni i Hercegowiny w Europie, a także postrzegania całego kontynentu, była idea autarkicznych gospodarek i samowystarczalnych finansowo państw. Pomysł ten przedstawiony został w trakcie dyskusji dotyczącej aspektów współpracy między państwami europejskimi, głównie integracji ekonomicznej w ramach Unii Europejskiej. Ponadto, w rozmowie na ten temat pojawił się wątek współpracy gospodarczej poszczególnych republik byłej Jugosławii, jeszcze za czasów jej istnienia. Wychodząc od funkcjonowania Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii, rozmówca wyraził opinię, że sieć gospodarczych powiązań oraz rodzące wszelkiego rodzaju zależności kontakty doprowadziły do skomplikowanej sytuacji podczas rozpadu Jugosławii. Co więcej, państwa członkowskie UE również łączy złożona sieć wzajemnych powiązań i ten wielostopniowy system zależności będzie stanowić zagrożenie dla suwerenności oraz bezpieczeństwa Bośni i Hercegowiny, gdy ta zostanie już członkiem organizacji.

Poglądy te przede wszystkim jawią się jako przykład nieznajomości zarówno podstawowych teorii wymiany handlowej (zwolennik autarkii był studentem nauk politycznych, więc uprawnione jest domniemanie znajomości rzeczonych teorii), jak i korzyści płynących z funkcjonowania, budowanego od lat, jednolitego rynku europejskiego w ramach Unii Europejskiej. Przedstawianie

³⁷ Badania zostały przeprowadzone w lipcu 2010 r. na losowo wybranej grupie 1 tys. mieszkańców Bośni i Hercegowiny na zlecenie Instytutu Gallupa; http://www.balkan-monitor.eu/files/Gallup_Balkan_Monitor-Focus_On_Bosnia_and_Herzegovina.pdf (dostęp 11 IX 2011).

korzyści wynikających z międzynarodowej wymiany handlowej wykracza poza temat niniejszego artykułu, jednakże zaznaczyć należy, że wizja Europy gospodarek autarkicznych jest zarówno przejawem ignorancji w zakresie najnowszej historii kontynentu, jak i nieodpowiedzialnego podejścia do kwestii przyszłego funkcjonowania Bośni i Hercegowiny. Zdaje się i tu również pokutować przekonanie, że w ostatecznym rozrachunku to UE odniesie więcej korzyści niż BiH. Rachunek potencjalnych zysków i strat ma przemawiać – w myśl opisywanej idei autarkii – na rzecz strategii budowania niezależności od innych państw i ich rynków na rzecz samowystarczalności, której towarzyszyłoby minimum transgranicznych kontaktów społecznych i kulturalnych. Sytuacja ta w ostateczności miałaby być, w opinii rozmówcy, gwarantem stabilności i pokoju.

Opinia ta była zdecydowanie odosobniona i nie spotkała się z żadnym poparciem. Wśród młodych Boszniaków panuje przekonanie, że w dłuższej perspektywie pojęcia Europa i Unia Europejska staną się synonimami. Rozważania dotyczące tej kwestii prowadzone były w odniesieniu do geograficznego zasięgu Unii, której terytorialny kształt tworzy z Bałkanów Zachodnich swego rodzaju pozaunijną enklawę. Obszar ten, ze względu na postępujące zaawansowanie procesów integracyjnych państw sąsiadujących z Bośnią i Hercegowiną, zmniejsza się i w związku z tym logiczną i nieuchronną konsekwencją toku tych zdarzeń, będzie przyjęcie BiH do Unii Europejskiej. Co intrygujące, przyszłe, „balkańskie” rozszerzenie nie jawi się jako konsekwencja woli przystąpienia do organizacji. To położenie geograficzne, a nie interes państwa i jego społeczności, w oczach Boszniaków determinuje miejsce ich ojczyzny w Europie oraz w procesach społeczno-gospodarczo-politycznych zachodzących na kontynencie.

Wielość oraz zróżnicowany charakter opinii i sądów dotyczących Europy (a także nierozdzielnie współcześnie złączonej z tematem UE) prowadzą do konkluzji, że obraz kontynentu, jaki posiadają młodzi Boszniacy, jest niekonsekwentny. Z jednej strony uważają Bośnię i Hercegowinę, terytorialnie i mentalnie, za integralną część Europy. Z drugiej jednak, ze względu na opartą na islamie tożsamość, obawiają się wizyty w tych państwach europejskich, które są nieprzychylnie nastawione wobec swoich społeczności muzułmańskich. W ten sposób, poniekąd, w większym stopniu utożsamiają się z wyznawcami Allacha z innych regionów świata niż z mieszkańcami Europy – kontynentu, z którym również się identyfikują. To z kolei prowadzi do kolejnej rozbieżności łączącej się z postrzeganiem Unii Europejskiej. Nierozwiązane kwestie tożsamościowe i wynikający z tego niekonsekwentny wizerunek siebie w Europie sprawiają, że Boszniacy są do pewnego stopnia „rozerwani” między sentymentem wobec wspólnoty państw islamskich a pragmatyczną wizją integracji europejskiej. Zgodnie z badaniami opinii publicznej większość mieszkańców Bośni i Hercegowiny popiera przystąpienie ich kraju do Unii, więc powyższy dylemat zdaje się być rozwiązany, jeśli przychodzi do wyrażenia stanowiska zgodnie z zasadami

systemu zerojedynkowego. Wola akcesji do UE nie jest jednak bezwzględnym wyznacznikiem samego stosunku do organizacji, której postrzeganie również ma charakter dalece ambiwalentny. Silnie zróżnicowana pozostaje znajomość korzyści wynikających z bycia członkiem Unii, zaburzone też wydaje się rozumienie procesu przyczynowo-skutkowego, jeśli chodzi o pokonywanie kolejnych etapów integracji. Dominująca roszczeniowa postawa wobec UE oraz brak adekwatnej krytyki obstrukcyjnych działań własnej elity politycznej, zdają się przesłaniać istotę sprawy, polegającą na odpowiedzeniu sobie na pytanie – w czym interesie dokonywane są przedsięwzięcia integracyjne. Należy mieć jednak świadomość, że nieodpowiedzialne działania organów władzy publicznej w procesie integracji z Unią Europejską wynikają nie z negatywnego nastawienia do organizacji, lecz ze skomplikowanej sytuacji wewnętrznej kraju, w której permanentny konflikt na tle przynależności narodowej determinuje całe życie społeczno-polityczne. Niekonsekwentny obraz Europy oraz ogółu zjawisk w niej zachodzących, wynikać może też z ideowego zagubienia spowodowanego doświadczeniem krwawego konfliktu lat 1992–1995 oraz funkcjonowania w naznaczonym postwojenną traumą społeczeństwie, w którym w kilkanaście lat po zakończeniu wojny nadal sztucznie utrzymywane są etniczne podziały. Trójstronny system antagonistycznych relacji między narodami konstytutywnymi Bośni i Hercegowiny sprawia, że nad wyraz poważnie traktuje się kwestie związane z etnicznym samookreśleniem. W przypadku Boszniaków, którzy nie charakteryzują się tożsamością tak ściśle zdefiniowaną jak Chorwaci czy Serbowie, owocuje to kontynuacją procesu poszukiwania miejsca w narodowej przestrzeni najbliższego otoczenia między-narodowego oraz całej Europy.